



**CZYM TAK NA PRAWDE JEST**  
**NATO**

**ZBIÓR NIEWYGODNYCH FAKTÓW  
NA TEMAT NASZEGO SOJUSZNIKA**



Dziś wszyscy żyjemy w rzeczywistości, gdzie polskie społeczeństwo straszone jest zagrożeniem ze strony krajów mających być domniemanymi agresorami jak Rosja, Iran, Białoruś ma znajdować bezpieczną przestrzeń w ramach funkcjonowania NATO. W tym artykule przedstawię genezę i powstanie Paktu Północnoatlantyckiego, oraz przyjrę się jak to wygląda w rzeczywistości a jaki obraz kreują na nas zachodnie ośrodki propagandy.

NATO ([ang.](#) North Atlantic Treaty Organization), Pakt Północnoatlantycki. To organizacja założona 24 sierpnia 1949 roku jako sojusz wojskowy państw członkowskich oparty na wzajemnej pomocy. Jak stanowi artykuł 5 traktatu założycielskiego wskazujący jego charakter i zasadniczy cel:

*Artykuł 5. Strony zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub więcej z nich w Europie lub Ameryce Północnej będzie uznana za napaść przeciwko nim wszystkim i dlatego zgadzają się, że jeżeli taka zbrojna napaść nastąpi, to każda z nich, w ramach wykonywania prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, uznanego na mocy artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy Stronie lub Stronom napadniętym, podejmując niezwłocznie, samodzielnie, jak i w porozumieniu z innymi Stronami, działania, jakie uzna za konieczne, łącznie z użyciem siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego*

Dlaczego taki pakt powstał po wojnie, kiedy niebezpieczeństwo faszyzmu zostało zażegnane? Alianci, czyli grupa współpracująca w celu pokonania hitlerowskich Niemiec jak USA, ZSRR, Anglia uznawali się w trakcie wojny za strony przyjazne na wielu płaszczyznach. Po kapitulacji Rzeszy świat pozbawiony został morderczego nazistowskiego zagrożenia, jednak dla krajów zachodu takie zagrożenie nadal istniało. Był nim Związek Radziecki i kraje socjalistyczne. Istnienie państwa robotniczego było drzazgą w oku dla kapitalistów, ponieważ stanowił oparcie dla światowego ruchu walczącego o godność dla szerokich mas społecznych. Ucisk jaki panował w krajach zachodnich i wyzysk przez bogaczy często zwracał zgnębionych robotników na słuszną drogę komunizmu i socjalizmu. Ruch ten znacznie wzrósł po wojnie, wiele partii komunistycznych weszło do parlamentu i ustanawiało pomoc i wsparcie dla mieszkańców tych krajów. Komunizm w

Europie i na świecie był po prostu popularny, i popierany a wszelka działalność kapitalistów skupiała się na jego stłumieniu. Kiedy czekało na nich wywłaszczenie demokracja i wola większości przestawała mieć znaczenie.

Wybuchy strajków i protestów w krajach kapitalizmu były znacznie bardziej groźne niż dzisiaj. Robotnicy wiedzieli, że w razie rewolucyjnego zrywu mogą liczyć na wsparcie potężnego Związku Radzieckiego. Dlatego też kapitaliści chcieli ten kraj zneutralizować. W tym celu po wojnie rozpętano propagandę antykomunistyczną przedstawiającą ZSRR jako agresora i wroga "cywilizowanych" krajów. Jako kraj zbrodniczy i ludobójczy, przejmując i kontynuując narrację nazistów.

Kraje kapitalizmu były rozproszone, kiedy kraje idące drogą socjalizmu działały na zasadach ścisłej współpracy. Był to bodziec, który skłonił kraje takie jak USA, Francja czy Anglia do założenia paktu wojskowego mającego być defensywnym a w rzeczywistości agresywnym. Nikt nie ukrywał tego, że celem NATO ma być walka z komunizmem. Organizacja ta była elementem wojskowym całej polityki państw zachodnich skupionych w tym celu. Pomimo różnic kapitaliści i ich słudzy musieli porzucić swoje uprzedzenia i konflikty (na przykład między Niemcami a Francją), po to aby zablokować i podjąć działania niedopuszczenia do obalenia ich systemu wyzysku.

Wstępem, który zapowiadał takie zmiany była wdrożona w USA tzw. Doktryna Trumana ogłoszona 12 marca 1947 roku. Tak określił ją historyk Eric Foner:

*"precedens amerykańskiej pomocy dla reżimów antykomunistycznych na całym świecie, bez względu na to, jak niedemokratyczne by one były oraz dla stworzenia zestawu globalnych sojuszy wojskowych skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu"*

Kolejnym elementem tej polityki jest Plan Marshalla. Odbudowa Europy Zachodniej poprzez rzutkę z kieszeni burżuazji i społeczeństwa amerykańskiego odbyła się po to właśnie, aby powstrzymać wzbierającą falę komunizmu. Związek Radziecki po wojnie odbudowywał się bardzo szybko dzięki skuteczności gospodarki planowej, a w Europie zachodniej gospodarka rynkowa zwiłała się coraz bardziej. Masy w krajach europejskich wołały jednak socjalizm niż upadający pod każdym kryzysem kapitalizm i w tym kierunku zmierzały. Panująca tam gospodarka rynkowa okazała się niewydolna, dlatego skierowano się drogą interwencjonizmu. Plan poprzez przepływ środków z nienaruszonego przez wojnę USA miał dać impuls do powojennej odbudowy. I taki był plan pacyfikacji komunizmu w Europie Zachodniej, oprócz tego stosowano również inne metody w tym korumpowanie czy represje. Burżuje francuscy byli ostrzeżeni przez USA, że jeżeli będą mieli w swoim rządzie komunistów to nie dostaną pomocy z Planu Marshalla. Francuzi wycofali komunistów z rządu pod zarzutem zamachu stanu (do dziś nie znaleziono dowodów). Tego samego roku do Francji popłynęła rzeka pieniędzy z USA. Chociaż wmawia się nam, że to pomoc amerykańskiego przyjaciela, to fakty i wspomnienia dyplomatów wskazują jasno, że był to jeden z głównych powodów tej pomocy – strach kapitalistów przed komunizmem i utratą swoich bogactw.

Zaangażowanie amerykańskie było to przerwanie ponad wiekowej tradycji USA izolacjonizmu. Poprzez doktrynę Trumana otwarcie ingerowano w sprawy krajów takich jak Grecja czy Turcja. Otwarcie wspierano faszystowskie dyktatury tak jak w Korei Syngman Rhee. Ruchy narodowowyzwoleńcze i antykolonialne na świecie działały pod sztandarem idei socjalizmu. Wywłaszczenie plantatorów, właścicieli fabryk i innych dóbr według postulatów komunistów stanowiło poważne uszczuplenie zysków krajów kolonialnych jak Francja czy Anglia. To był kolejny powód, aby zbrojnie interweniować w tych krajach. Chociaż oficjalnie Doktryna Trumana

przedstawiana była jako walka z “uzbrojoną mniejszością” przeciwko narzuceniu władzy większości społeczeństwa to kraje, w których interweniowano nie były zagrożone żadną mniejszością tylko większość obywateli popierała komunizm.

Poprzez spotkania i dyskusje dyplomatów amerykańskich i europejskich podpisano kilka porozumień. Europa dała podwaliny pod NATO poprzez istniejącym krótko Western Union Defence Organisation (1948-1951) który był sojuszem państw Europy Zachodniej, ale bez USA. Próbowano wciągnąć Stany Zjednoczone w ten sojusz jednak te nie przystały na to. Wiadomym było, że bez interwencji USA sam sojusz europejski jest zbyt słaby i prawdopodobnie nie spełni swojego celu, czyli pacyfikację socjalistów i komunistów. Dopiero rok później w Waszyngtonie doszło do podpisania Paktu Północnoatlantyckiego. Pakt skupiał takie kraje jak: Belgia, Dania, Francja, Holandia, Islandia, Kanada, Luksemburg, Norwegia, Portugalia, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Włochy.

Na marginesie warto dodać, że Układ Warszawski przedstawiany jako porównywalny pakt wojskowy krajów socjalizmu powstał w 1954 roku, czyli po założeniu NATO. Dobrze to pokazuje kto na kogo się zasadał, kto pierwszy zaczął tworzyć sieć militarnych sojuszy.

Użyte źródła:

Walter Lafber, “NATO and the Korean War: A Context”, s. 461-477, Oxford University Press, 1989

Lawrence S. Caplan, “NATO before the Korean War: April 1949–June 1950”, s 1-8, The Kent State University Pres, 2013

Wikipedia

Nato.int



Pakt północnoatlantycki (NATO) zawieszono 14 kwietnia 1949r. z inicjatywy 12 krajów-założycieli (w tym m.in. Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii). Traktat ten, w związku z politycznym znaczeniem państw członkowskich, stał się największym oraz najsilniejszym sojuszem na arenie międzynarodowej. Podstawy jego powołania zawarte zostały w dokumentach założycielskich i mówią o “prodemokratycznych” oraz “pokojoych” wartościach. Decyzja o “zacieśnieniu współpracy” została uzasadniona “obroną przed sowiecką ekspansją”, a jej obrońcy przekonywali o defensywnym nastawieniu i zachowawczej, antywojennej polityce. Takie poglądy utrzymują się do dnia dzisiejszego i mimo licznych doświadczeń historycznych, zostały skutecznie zacementowane w świadomości społecznej. Doświadczenie historyczne NATO, realne skutki i charakter jego działań przeinaczane są dla utrwalenia ogólnej, pozytywnej wizji tej organizacji. Prozachodnią propagandę spotykamy dziś na każdym kroku, od oficjalnej narracji rządu RP, po działania pomniejszych, pozarządowych podmiotów, czy to pożytecznych pachółków (takich jak pseudolewica) czy to sprzedawczyków połączonych wspólnotą interesów. Skutkiem tych działań jest powstanie “powszechnego konsensusu”, który poparcie dla NATO stawia w pozycji nienaruszalnego dogmatu. Tym samym NATO pojmowane jest jako bezinteresowny sojusz bratnich narodów, dążących do zapewnienia pokoju i wzajemnego bezpieczeństwa. Tak to przedstawia dyskurs ogólny, tak definiowane są cele i podstawy istnienia traktatu. Zapewnienia te nie mają jednak nic wspólnego z rzeczywistością i są zwykłą uciszającą zagrywką, żerującą na politycznej naiwności obywateli – głównym celem tych zapewnień jest przekłamanie praktyki NATO, ukrycie jej pod płaszczykiem pozornej ideowości i wzniosłych hasełek. Rodzi się zatem pytanie – Jaki jest rzeczywisty charakter paktu północnoatlantyckiego? Jakie są jego rzeczywiste cele i jakie działania podejmuje dla ich realizacji?

Odpowiedzi na te pytania rozjaśnia geneza powstania NATO oraz warunki, w jakich doszło do zawięzania paktu. Druga wojna światowa, prócz ogromnych zniszczeń i milionów ofiar przyniosła wielkie przetasowania w hierarchii imperializmu, wykruszając z niej dziesiątki zniewolonych narodów. Najbliższym nam przykładem jest eksport rewolucji na kraje Europy wschodniej, powstanie bloku wschodniego i znaczące umocnienie socjalistycznych, narodowowyzwoleńczych nurtów na świecie. Wojna i późniejsze zawirowania otworzyły drzwi dla ruchów antyimperialistycznych, które oparły się postkolonialnemu porządkowi i uderzyły w tłamszące je mocarstwa. Francja, Niemcy, Wielka Brytania i inne państwa imperialistyczne zachwiały się w posadach, tracąc okupowane niegdyś tereny na rzecz nowego rozdania w trzecim świecie. Przegonienie okupantów z Afryki oraz Azji okazało się być wielkim ciosem dla zachodnioeuropejskiej oligarchii, która została pozbawiona głównego źródła wpływów finansowych. Gdyby tego było mało, okaleczone, były już imperia kolonialne, doświadczone rewolucją w trzecim świecie czuły na swych barkach oddech rewolucji socjalistycznej. Powstały zatem dwa wielkie zagrożenia dla burżuazji europejskiej – po pierwsze, utrata wpływów kolonialnych, a w konsekwencji przychodów i regionalnej dominacji, po drugie – wzmagające widmo Komunizmu. Rozwiązanie tych problemów (blokujących ekspansję ekonomiczną), stało się dla tych krajów jednym z największych politycznych priorytetów. Równolegle USA, największe państwo imperialistyczne coraz bardziej zaostrzało kurs na poszerzanie wpływów ekonomicznych i terytorialnych. Nowy porządek świata przyniósł amerykańskim kapitalistom nowe warunki, z którymi musieli się zmierzyć by kontynuować międzynarodową dominację. Warunki te jednak, jak się okazało, roztoczyły przed USA (krajem, który nie tylko nie stracił na wojnie, lecz także na niej zyskał) perspektywy umocnienia swojej pozycji i podporządkowania reszty świata pod dyktando swoich interesów. Pretekstem ku temu był oczywiście rozrastający się blok socjalistyczny, który budził strach w całym kapitalistycznym obozie – to właśnie tą rywalizacją, z powodów propagandowych i wizerunkowych, uzasadniały Stany swoje militarne zapędy. Naturalnym priorytetem dla imperialistów, prócz walki z Komunizmem, jest maksymalne powiększanie przychodów i z tego względu naturalne jest, że kraj kapitalistyczny (jeśli nie jest wcześniej tłamszony przez imperializm) przekształca się w końcu w kraj imperialistyczny. Takim krajem imperialistycznym, tzn. krajem wykorzystującym całą swą potęgę i potencjał dla umacniania międzynarodowych wpływów z kapitału, są m.in. Stany Zjednoczone oraz monopolisci amerykańscy. Dla poprawnego pojęcia genezy NATO należy zatem zrozumieć, że do kanwy założycielskiej sojuszu weszły największe potęgi imperialistyczne (USA, Francja, Wielka Brytania), które dążą w swych działaniach do poszerzania swojego monopolu. Widzimy zatem dwie podstawowe grupy interesów – z jednej strony USA, dążące do umocnienia swojej pozycji, zdobycia nowych marionetek, zwiększenia siły wojskowej dla wzmożenia działań wojennych, z drugiej strony, Francja i Wielka Brytania, motywowane zamiarem odbudowania wpływów kolonialnych i w związku z tym, zdobycia środków do przyspieszenia ekspansji. Geneza powstania NATO wiąże się ściśle z genezą imperialistycznych interesów, oto pierwotny cel i pierwotne założenie tej organizacji – wykorzystanie pretekstu defensywy do zaostrzenia imperialistycznej ofensywy. Wynika stąd, że NATO nie jest i nigdy nie było równoprawnym sojuszem poszczególnych państw członkowskich. USA jako największe mocarstwo imperialistyczne zyskało status absolutnego dominatora, czyniąc z własnych interesów sprawę najwyższej wagi. Dominacja ta, wbrew temu co mogłoby się wydawać, nie stanowi “niepisanej” zasady skrywanej pod fasadą demokracji, lecz wpisana jest w organizacyjne podstawy traktatu. I tak, główne dowództwo NATO-wskich sił spoczywa w rękach Naczelnego Dowódcy Sojuszniczych Sił Europy (SACEUR), którym, co istotne, zawsze był amerykański generał. Wybór dowództwa jest

bezpośrednio uzależniony od decyzji Waszyngtonu; kandydat, nim trafi do rady północnoatlantyckiej, musi zostać powołany przez prezydenta USA i zatwierdzony przez amerykański senat. Okazuje się zatem, że najważniejszy organ decyzyjny NATO podlega bezpośredniemu zwierzchnictwu zza oceanu, nie kryjąc się ze swoim marionetkowym charakterem. Organ ten stanowi najważniejszy filar europejskiego dowództwa, uprawnionego do kontrolowania wszystkich sił obecnych w Europie – jednocześnie jest odpowiedzialny za wojskowe operacje w regionie europejskim, w tym także w okolicach Rosji. Ogromne możliwości oraz pełny wpływ na najbardziej kluczowe zagadnienia, w połączeniu z całkowitym podporządkowaniem amerykańskim rozkazom, obnaża NATO jako wprawne, bezideowe narzędzie służące interesom imperialistów.

To proamerykańskie, marionetkowe zorganizowanie pokazuje, że “pokojowa” narracja Waszyngtonu była jedynie czczym frazesem przykrywającym rzeczywiste cele nowej struktury. “Pokojowe” i “defensywne” nastawienie (“obawa przed Związkiem Radzieckim”) całkowicie rozmywa się z ówczesnymi realiami geopolitycznymi – ZSRR nie tylko nie dawał podstaw do podejrzewania agresji, lecz także nie był formalnie związany z żadnym militarnym sojuszem. Okazuje się zatem, że sojusz państw burżuazyjnych powstał mimo braku realnego zagrożenia i zamiast równoważyć siły, doprowadził do ich rozchwiania. Taka struktura nie mogła spełniać charakteru obronnego, gdyż wyrosła w warunkach pokoju nie w celu ochrony przed ofensywą, lecz przeciwnie, prowokując do ofensywy. Widzimy zatem, że rzeczywistym paktem obronnym nie jest i nie mogło być NATO, a był nim Układ Warszawski powstały w 1957 roku w odpowiedzi na wzmożoną mobilizację zachodu. Mit o pokojowej oraz demokratycznej istocie NATO jest dziś szczególnie rozpalony i ma na celu uzasadnianie natowskich interwencji zagranicznych. Interwencje te przedstawiane są w wyłącznie pozytywnym świetle jako działania całkowicie bezinteresowne, ukierunkowane na obronę “pokoju”, “wartości demokratycznych”, nazywane walką “z moralnego obowiązku”. Takie tłumaczenia, z uwagi na ich emocjonalny charakter, zakrzywiają racjonalne spojrzenie i wpływają na ludzką psychikę. Granie na emocjach i sumieniu w celach propagandowych jest niezwykle częstym zagraniem, tworzącym atmosferę niepodważalnego dogmatu, zasługującego na oczywiste, bezrefleksyjne poparcie, jak na przykład: “Jak można nie popierać interwencji w obronie dzieci mordowanych przez Komunistów?” Podobne frazesy można by przytaczać w nieskończoność, lecz wszystkie je łączy jedno zadanie – zadanie zakopania i przysłonięcia rzeczywistych motywacji, celowego pominięcia istoty problemu, wykręcenia, poszarpania i przeinaczenia sprawy tak, by obrócić ją przeciwko prawdziwym ofiarom. Tuba propagandowa musi być silna i szczelna, by nie dopuścić do wycieku prawdziwych, szokujących informacji. Przedostanie się prawdy, całkowicie przeciwnej panującemu przekonaniu, spotyka się bowiem z podwójnie silną reakcją. Za przykład służą tu protesty studenckie przeciwko wojnie wietnamskiej, które rozgorzały po ukazaniu się pierwszych materiałów z Wietnamu (zdecydowanie nie wskazujących na misję pokojową). Podobnych “misji pokojowych” było w XX wieku znacznie więcej, a każda z nich, pod płaszczykiem ideowości, przeprowadzała okrutną krucjatę ekonomicznego i terytorialnego rozrostu. NATO, dowodzone przez USA i zrzeszające mocarstwa imperialistyczne (i ich marionetki) było nieodłączną składową wszystkich zbrodniczych interwencji. Pakt północnoatlantycki stał się dla Stanów platformą wzmacniania siły politycznej, dalszego poszerzania możliwości ekspansji. Taki charakter NATO wynika bezpośrednio z charakteru imperializmu, który rozrastając się i gruntując potrzebuje większej siły, zwiększonego militarnego i organizacyjnego przygotowania, by móc dalej rozwijać swoje macki. Rozwijający się amerykański imperializm, nie nadążając z obstawianiem własnych pozycji musiał stać się częścią większej struktury zdolnej do jego utrzymania. NATO okazało się być niczym innym, jak

przedłużeniem zbrojnego ramienia Stanów Zjednoczonych niezbędnego do obrony imperializmu i rozciągania zasięgu jego wpływów.

XX wiek przebiegał pod znakiem zbrojnej rywalizacji z ZSRR. NATO, mimo, że w trakcie zimnej wojny nie brało oficjalnego udziału w konfliktach, jako struktura uzależniona od USA stanowiła wojskowo-organizacyjne oparcie dla tego kraju. Należy głośno przypomnieć, że filarem i głową paktu północnoatlantyckiego był kraj odpowiedzialny za najkrwawsze w historii imperialistyczne interwencje, za miliony niewinnych ofiar, masowe mordy i zbrodnie przeciwko ludzkości.

Wojna w Wietnamie jest jednym z wielu przykładów morderczego charakteru imperializmu. Bombardowania wiosek, rozstrzeliwanie cywilów, stosowanie Napalmu i innych trujących substancji – wszystko to jest jedynie wierzchołkiem wielkiej góry amerykańskiego okrucieństwa. Rozkazy tych morderstw płynęły z tego samego miejsca, z którego płynęły rozkazy dla NATO; Ludzie, którzy stawiali ponad wszystko sprawę własnego interesu sprawowali władzę w sojuszu, który uchodził za “pokojowy” i “antywojenny”. Czy można, wobec tego rozpatrywać NATO w kontekście pokojowości? Na tym oczywiście nie koniec, a bezpieczeństwo USA sięgają znacznie głębiej i dalej. Wystarczy tu przytoczyć przykład wojny koreańskiej w którą, co ciekawe, zaangażowane były także siły ONZ. Siły te, obok imperialistów amerykańskich, pod pretekstem obrony Korei południowej (w rzeczywistości to Korea północna była ofiarą napaści) wkroczyły na północ dopuszczając się masakr, które na zawsze zapisały się w pamięci narodu koreańskiego. Wszystko to oczywiście w obronie pokoju. W tym samym czasie w Europie USA wzmacniało wielką machinę wojskową, poszerzało swoje wpływy rozbudowując ogromne zaplecze militarne. Rosnąca hegemonia sprawiła, że rządy państw członkowskich przekształciły się w rządy marionetkowe, gotowe do zaakceptowania każdej decyzji płynącej z Waszyngtonu. Tym samym NATO, prócz oparcia militarne, oferowało Stanom wielkie oparcie propagandowe, tłumaczące amerykańskie interwencje oraz broniące ich zasadności. Oprócz tego, widoczna siła “sojuszu” (trafniej by rzec – umowy pan-poddani) zyskała funkcję zastraszającą, zniechęcając państwa antyimperialistyczne do wystąpień przeciwko Ameryce.

Ostateczne zdemaskowanie NATO przyniósł upadek Związku Radzieckiego i tym samym głównego powodu istnienia traktatu. Ideowy, defensywny charakter paktu przestał być aktualny, a więc “sojuszu obronny” przeciwko ZSRR, siłą rzeczy, powinien zostać rozwiązany. Rok 1991 nie przyniósł jednak takiej decyzji, podobnie jak nie przyniósł jej rok 1992 i wszystkie następne lata. Upadek bloku socjalistycznego, jedynej siły powstrzymującej imperialistyczne zapędy USA roztoczył przed tym krajem nowe perspektywy światowej dominacji. Militarne i polityczne siła tkwiąca w NATO nie musiała już udawać postawy obronnej, gdyż nie było nikogo, kto mógłby powstrzymać ją przed dalszą, otwartą ofensywą. Ogromny potencjał wojskowy i organizacyjny, w połączeniu ze sprzyjającymi realiami geopolitycznymi, był zbyt potężną bronią by mogła zostać porzucona przez Amerykanów. Tym samym oficjalne idee organizacji zostały przekształcone z “obrony pokoju i demokracji” na “szerzenie pokoju i demokracji”. NATO, wiekowe narzędzie Stanów Zjednoczonych zmieniło jedynie swą maskę, by służyć interesom imperializmu tak skutecznie, jak pozwalają na to polityczne warunki. Nierozwiązanie, a jedynie zmienienie pretekstu istnienia traktatu pokazuje, że zasadnicze cele jego działania nigdy nie leżały w oficjalnych zapewnieniach i od zawsze były podporządkowane realizacji celów USA. Prawdziwa twarz NATO odkrywała się coraz bardziej, a Stany jeszcze szybciej poszerzały zasięg swoich wpływów. Nowe imperialistyczne cele jakie postawiło przed sobą USA wymagały nowych, większych środków, umocnienia paktu i amerykańskiej kontroli nad paktem, zdobycia nowych państw-marionetek,



nowych wpływów i dzięki temu podkreślenia swojej pozycji jako światowego supermocarstwa, któremu nie należy się przeciwstawiać. I tak, w 1999 roku do paktu zostały włączone trzy były państwa socjalistyczne – Polska, Czechy i Węgry. Rozciągnięcie wpływów na wschód wysłało wyraźny sygnał dla Rosji, która nie kryła zaniepokojenia przyspieszoną ekspansją USA. Bazy instalowane w Polsce, Rumunii i innych krajach flanki zewnętrznej stały się jasnym przekazem, że wzmożona polityka amerykańskiej dominacji nie powinna być kwestionowana przez Rosję (i jakiegokolwiek inne państwo). Eskalację agresji przyniósł rok 1999, kiedy na szczycie w Waszyngtonie przyjęta została nowa koncepcja strategiczna, będąca konsekwencją nowych, ekspansjonistycznych zamiarów. Doktryna ta upoważniła każde państwo członkowskie (oczywiście pod nadzorem USA) do interweniowania w razie “kryzysu regionalnego czy konfliktu w każdym miejscu na świecie”. W praktyce oznacza to nieskrępowaną możliwość interweniowania w każdym niepodległym kraju, w którym zagrożone są interesy Stanów Zjednoczonych. Pokaz tej polityki miał miejsce jeszcze tego samego roku, kiedy siły NATO, podpierając się hasłem “interwencji humanitarnej”, rozpoczęły bombardowania Jugosławii w związku z sytuacją w Kosowie. Interwencja ta, wbrew oficjalnej propagandzie, nie była wkroczeniem “w obronie praw człowieka”, lecz krwawym pokazem siły uderzającym w niezawisłość innego kraju. Przedstawianie paktu jako obrońcy humanitaryzmu jest całkowicie błędne i wynika z niezrozumienia podstaw jego działalności; Pytanie – Jeśli NATO jest bezstronnym sojuszem walczącym o prawa człowieka, to gdzie NATO-wska interwencja w imię obrony mordowanych w Izraelu Palestyńczyków? Takiej interwencji nie ma i nigdy nie będzie, gdyż państwo Izrael realizuje amerykańskie interesy i wspiera imperialistyczną ekspansję. Widzimy zatem, jak USA i NATO definiuje prawa człowieka, jak USA i NATO definiuje sytuację wymagającą interwencji – prawa człowieka łamane są wtedy, kiedy zagrożone są nasze interesy. Wkroczenie uzasadnione jest wtedy, kiedy trzeba bronić naszych interesów bądź rozszerzać nasze wpływy. Rzeczywisty humanitaryzm i prawa człowieka nie mają tu żadnego znaczenia.

Agresja na Jugosławię była wstępem do tego, co przyniósł ze sobą początek nowego wieku. NATO, stanowiące dotąd strategiczny bastion Ameryki, przeszło na jeszcze bardziej agresywne pozycje uwalniając budowany przez lata potencjał militarny. Stany Zjednoczone, mając pod butem potężny blok dziesiątek państw marionetkowych nie tylko nie wygasły sojuszu (co, gdyby był to pakt defensywny- nastąpiłoby po upadku ZSRR) lecz przeciwnie, zaostrzyły kurs imperialistyczny. Militarna dominacja NATO umożliwiła USA dalsze podporządkowywanie świata hegemonii własnych interesów. I tak, 11 września 2001 roku miejsce miał zamach na WTC, który dał pretekst do rozpoczęcia zbrojnej agresji na Afganistan. Cała koalicja NATO, mimo braku dokładnej wiedzy o sprawcach zamachu, wkroczyła do kraju doprowadzając do całkowitego załamania sytuacji w regionie. W ataku zaangażowane były wojska wszystkich państw członkowskich, w tym m.in. Polski, które, bez żadnego sprzeciwu, wysłały swoich rodaków do walki w imię obcego, imperialistycznego mocarstwa. Polski Kontyngent Wojskowy w Afganistanie zawiązany został w 2002 roku i w krytycznym momencie liczył ponad 2600 żołnierzy. Żołnierze ci byli niewielką częścią wszystkich sił NATO na bliskim wschodzie, które w późniejszych latach uległy znacznemu powiększeniu. W 2003 roku NATO, pod, jak się później okazało, sfabrykowanym pretekstem dokonało zbrodniczej inwazji na Irak. Atak przeprowadzono z pogwałceniem międzynarodowego prawa, doprowadzając do wybuchu krwawej i długiej wojny domowej. NATO, kontynuując starą amerykańską tradycję nie wystrzegало się ofiar cywilnych, bestialsko mordując dziesiątki tysięcy cywilów. Według różnych szacunków śmierć poniosło ponad milion Irakijczyków, z czego jedną czwartą stanowiły kobiety i dzieci. Rzeczywistym celem inwazji nie były względy moralne czy

obronne, lecz bogate złoża naftowe, na których zależało amerykańskim koncernom wydobywczym. Oto "humanitarna interwencja" "pokojoyej" organizacji, oto bezinteresowny sojusz "bratnich narodów".

Pod naporem praktycznych doświadczeń upada wzniosły mit NATO jako pokojoyej, obronnej organizacji zrzeszającej "wolne" i "niepodległe" państwa. Krwawe wojny i wydźwitek tych wojen pokazuje, jakie cele naprawdę przyświecały agresorom i jaki jest rzeczywisty charakter sojuszu. Zwierzchnictwo USA, wpisane w podstawy paktu, czyni z państw członkowskich wiernych i oddanych wasalów, wykonujących rozkazy władcy kosztem dobra społeczeństwa (wydatki na F35 zamiast na szpitale).

NATO jest niczym innym, jak przedłużeniem zbrojnego ramienia USA służącym do wzmacniania i pogłębiania hegemonii tego kraju. NATO jest niczym innym, jak narzędziem w rękach amerykańskiego imperializmu niezbędnym do obrony i realizacji jego interesów.



# Operacja Allied Force, czyli przemilczana zbrodnia NATO w Jugosławii

Pakt Północnoatlantycki to zbrodnicza, imperialistyczna organizacja, czego wyrazem są między innymi potworne zbrodnie, których dopuścili się w 1999 roku na terenie Jugosławii. Przeprowadzone przez NATOwskie siły bombardowania tego kraju doprowadziły do ogromnych, niepotrzebnych strat w cywilach, pogłębienia i tak już sporego kryzysu humanitarnego oraz katastrofalnego skażenia środowiska. To jedno z największych ludobójstw dokonanych w Europie po II wojnie światowej. Żyjemy jednak w III RP, która należy do NATO i jest zarządzana przez polskojęzycznych namiestników Waszyngtonu, toteż informacje te nie są powszechnie znane, tylko raczej ukrywane, a polskie społeczeństwo patrzy dość ciepło na tę bandycką szajkę, zaś pseudolewicowe partie wyciągają jako argument przemawiający za Kwaśniewskim to, że dołączył nasz kraj w jej szeregi. W ramach naszej kampanii antyNATO przybliżmy trochę polskiemu czytelnikowi prawdę o tym przeklętym Pakcie Zła i jego zbrodniach. Dziś obierzemy kierunek na południe i przyjrzymy się wydarzeniom, jakie miały miejsce w Jugosławii w 1999 roku.

Lata 90-te to, jak wszyscy wiemy, bardzo ciężki okres dla Bałkan. Mający miejsce wówczas rozpad Jugosławii przybrał charakter kilku konfliktów zbrojnych. Tamten region od dawna był (i zresztą nadal jest) wielonarodowościowym kotłem. W takiej scenerii nie mogłoby się obyć bez wojen. Od momentu śmierci Tity w 1980 zaogniały się konflikty na tle narodowościowym w Jugosławii. I

miały one swoje zakończenie w postaci krwawego rozpadu federacji – wojna dziesięciodniowa o niepodległość Słowenii, wojna w Chorwacji, wojna chorwacko – bośniacka i największa – wojna w Bośni. Czystki etniczne i działania zbrojne doprowadziły tam w latach 1991-95 do śmierci 100-200 tys. osób i ogromnych zniszczeń. Jednym z najczęstszych pokazywanych zdjęć z tamtego okresu jest budynek parlamentu w Sarajewie trafiony pociskiem, dającym do myślenia co do zaciekłości i brutalności tego konfliktu. Kluczowe w tym aspekcie jest to, że NATO nie było wobec niego bierne, tylko przeprowadziło bombardowania (operacje *Deny Flight* i *Deliberate Force*) i zdecydowało o ostatecznym wyniku wojny. Zapoczątkowało to przekształcenie Paktu Północnoatlantyckiego w jawnie imperialistyczny.

Konflikt bałkański, oprócz rozpadu Federacji, miał jeszcze jeden ważny aspekt – kwestię Kosowa, zamieszkiwanego głównie przez Albańczyków, jednakże będącego poza granicami ich *Shqipërii* i stanowiącego kolebkę serbskiej kultury i państwowości oraz wchodzącym w jej skład. Ten region to kwestia sporna na linii serbsko – albańskiej od lat. Każda ze stron uznaje Kosowo za swoje. Nieustanne waśnie między Serbami, a Albańczykami w Kosowie były standardem. W zależności od miejsca i czasu jedna ze stron padała ofiarą drugiej. Jak dobrze wiemy, lata 90-te to w tamtym regionie okres bardzo niespokojny, to i w tym przypadku nie mogło obyć się bez wojny. Serbowie nieugięcie stali na stanowisku „Kosowe je srbskie”, zaś Albańczycy się z tym oczywiście nie zgadzali i dążyli do coraz większego uniezależnienia się. Bojkotowano Serbię i Federalną Republikę Jugosławii, powstała nieuznanwana Republika Kosowa, a separatyści albańscy utworzyli Armię Wyzwolenia Kosowa. Wszystko to nastąpiło jeszcze w 1992. Sytuacja zaogniała się, w końcu doszło do regularnej wojny między AWK (uznawanym wcześniej za organizację terrorystyczną), a rządem Jugosławii. Sytuacja była, nazwijąc to eufemistycznie, troszkę brutalna – Serbowie mordowali Albańczyków, a Albańczycy mordowali Serbów. Taka sytuacja stanowiła idealną okazję dla NATOwskich imperialistów, którzy widząc ten konflikt, postanowili wetknąć tam swoje macki. Początkowo próbowano metod dyplomatycznych. Gdy to zawiodło, postanowiono posunąć się do rozwiązań siłowych. A pretekst był bardzo prosty – serbski prezydent Milosevic robi Holocaust Albańczykom i my, atlantyccy bohaterzy go musimy powstrzymać. W rzeczywistości NATO dążyło do poszerzenia strefy swoich wpływów na Bałkany, zniszczenia tamtejszego przemysłu, by wciskać im swoje produkty i zdominowania tamtejszych rynków. Narzucenie warunków pokoju i zbombardowanie Jugosławii było dobrym sposobem na realizację takich zamierzeń. Bezpośrednim pretekstem była masakra w Racacku. Serbska policja w styczniu 1999 dokonała nalotu na jedno z gniazd albańskich separatystów, zabijając 40 bojowników. Ich koledzy przebrali te ciała w stroje cywilne i w ten sposób upozorowano mord na ludności cywilnej ze strony władz. NATO miało już jakiś pretekst do zaatakowania Jugosławii. I imperiści posunęli się do nielegalnych bombardowań tego kraju, znanych także pod nazwą Operacja Allied Force.

Rozpoczęła się ona 24 marca 1999 roku. Pierwszymi celami były główne instalacje jugosłowiańskiego systemu obrony powietrznej, które zbombardowano krótko po godzinie 7 rano. Pociskami manewrującymi dokonano ataku na stanowiska dowodzenia, pozycje bojowe dywizjonów raketowych oraz lotniska. Samoloty NATO wykonywały loty na te cele korzystając z lotnisk na terytorium Włoch, Hiszpanii, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii oraz lotniskowców na [Adriatyku](#), atakując m.in. centrum radarowe w Podgoricy, lotniska w Serbii, Kosowie i Czarnogórze, sieci energetyczne, fabryki broni i amunicji, koszary policyjne i wojskowe oraz serbskie centra dowodzenia i łączności. W drugim tygodniu operacji, lotnictwo NATO wykonywało uderzenia na jednostki wojskowe armii jugosłowiańskiej, składy [amunicji](#) oraz inne obiekty zlokalizowane na terenie Kosowa. Bandycki Sojusz rozszerzył operację niszcząc także linie

komunikacyjne oraz główne drogi. Wówczas też pociskami manewrującymi zaatakowano budynek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w centrum Belgradu. Nie zahamowało to czystek etnicznych, tylko je wręcz zaostriżyło, a liczba uchodźców z Kosowa biła rekordy, dochodząc do 1,8 mln osób. NATO zdecydowało się potem na przejście do trzeciego etapu operacji, mającego obejmować eskalację ataków na przywództwo wojskowe, centra dowodzenia i kierowania, magazyny uzbrojenia, składy paliw oraz na inne obiekty w okolicach Belgradu. Lotnictwo Zbrodniczego Sojuszu Napastniczego zbombardowało także most w [Nowym Sadzie](#), ujęcie wody dla tego miasta oraz wyznaczone obiekty w innych miejscowościach, w tym na lotnisko w Prisztinie. Jednym z sukcesów NATOwskich imperialistów w czasie 3 tygodnia było między innymi trafieniem pociskami w pociąg pasażerski, co kosztowało życie 10 osób. Trwały bombardowania infrastruktury w Belgradzie. Dnia [26 marca](#) - zniszczono skład paliw w Lipovicach, powodując duży pożar w lesie Lipovac. Dnia 12 kwietnia 1999 roku lotnictwo przeprowadziło uderzenie na [rafinerię](#) w [Pančevie](#) 20 kilometrów od Belgradu. Po przeprowadzeniu tego uderzenia, przedstawiciel Pentagonu oświadczył, że jugosłowiańskie rafinerie zostały zniszczone. Dnia [5 kwietnia](#) zbombardowano miasteczko [Aleksinatsa](#), na skutek czego co najmniej pięć osób zginęło, a co najmniej trzydzieści zostało rannych, zaś wiele budynków miasta zostało zniszczonych, w tym charytatywny ośrodek medyczny. Ponadto zbombardowano szereg obszarów [Belgradu](#), a także jego lotnisko. Dotknięty został także klasztor Rakovica. Kilka fabryk zostało zbombardowanych w [Nis](#). We wsi Luchani o 2:30 uderzono w fabrykę chemiczną. Po raz pierwszy od początku operacji Raska została zbombardowana, a wieża przekaźnikowa na Górze Kopaonik oraz most na rzece Ibar uległy zniszczeniu. W Prisztinie o godzinie 23:15 padł kolejny cios w lotnisko Slatina. [Nowy Sad](#) był również celem ataków z powietrza 5 kwietnia, a także Gnilane, Kosovska Mitrovica i [Sombor](#). W tym ostatnim, 10 km od miasta, zniszczony został terminal paliw. Dnia [6 kwietnia](#) kontynuowano bombardowanie Nowego Sadu, zniszczono: rafinerię ropy naftowej, budynek szkoły i przedszkole w samym mieście, a także repeater telewizyjny na Fruskiej Górze. O godzinie 00:30 w lotnisko w Prisztinie padł kolejny cios. Również 6 kwietnia celem bombardowania były Kraljevo, Pancevo, Kragujevac (repeater TV na górze Crni Vrh) i Uzice. Samoloty NATO operowały na budynkach przemysłowych i mieszkalnych w Cacaku (fabryka chemiczna), Prisztinie (zniszczono pocztę i kilka budynków mieszkalnych), Panczewie, Podgoricy (lotnisko), Šremskiej Mitrovicy, Nowym Sadzie, Sombor (terminal paliw), Niszu (przedsiębiorstwa), Belgrad. Dnia [8 kwietnia](#) - siły NATO zaatakowały Kraljevo, Sombor, Chupriya, Uzice i Luciani (fabryka chemiczna). W nalotach w ośrodku narciarskim Zlatibor zginęło trzech cywilów. Na dzień [9 kwietnia](#) przypadają naloty na Belgrad, Nowy Sad, Kragujevac (fabryka Zastawy i obszary mieszkalne), Smederev (magazyn ropy), Valev, Panhev, Prizren, Korisha, Glogovac, Istok, Kosovska Mitrovica i Leposavic. Dziesiąty dzień kwietnia to zaś atak na fabrykę samochodów Crvena Zastava (Red Banner) w Kragujevac. Doszło do zbombardowania Prisztiny i stacji kolejowej w Kosowie Polu. Dnia [11 kwietnia](#) - liczne naloty na Pecz, Djakovice, Istok i lotnisko Slatina koło Prisztiny, [12 kwietnia](#) - nalot samolotu NATO [F-15E](#) zniszczył [pociąg pasażerski](#) numer 393 [jadący](#) z Niszu przez Vranje, Skopje do Aten i przelatujący nad mostem [Grdelička Klisura](#). W rezultacie znaleziono 9 ciał i cztery kolejne fragmenty. W zaś Kruszewcu dochodzi do nalotu na zakład metalowy i miejską elektrociepłownię. Fabryka samochodów Zastava została uszkodzona w Kragujevcu. W Pancevie, Nowym Sadzie i Somborze dochodzi do ataków na magazyny Naftagas i rafinerie ropy naftowej, w Prisztinie mają miejsce liczne ataki na lotnisko [Slatina](#). Dnia 14 kwietnia źródła jugosłowiańskie doniosły że lotnictwo NATO zaatakowało kilka konwojów albańskich uchodźców w pobliżu miejscowości [Dakovica](#), zabijając około 64 osób (okazał się kolumną wojskową, ale z cywilami i liczba ofiar cywilnych



ostatecznie wyniosła 73), [19 kwietnia](#) - wśród nocnych celów były: Obrenovac, fabryka Prva Iskra w Baricu, Nowym Sadzie, Paracinie, most w Baczkaj Palance, Suboticy i Kraljewie, [20 kwietnia](#) - celem samolotów NATO były: fabryka tytoniu w Nisie, fabryka „Krusik” w Valjevo, most koło Donja Bystrica, zniszczona została też stacja satelitarna „Jugosławia” koło Iwanicy. Kilka eksplozji zostało usłyszanych w pobliżu Kraljevo, Prisztiny, Kurshumliya. Gdy rozpoczynał się [szczyt NATO w Waszyngtonie](#) 23 kwietnia 1999, lotnictwo Bandyckiego Sojuszu wykonało uderzenie pociskami manewrującymi na stację radiowo-telewizyjną w Belgradzie, zabijając 16 osób. Zdaniem Amnesty International było to naruszenie prawa konfliktów zbrojnych. Tego samego dnia lotnictwo NATO zbombardowało ostatni most na Dunaju w Nowym Sadzie. Do 27 kwietnia przerwano wszystkie linie kolejowe w Kosowie i zablokowano 3 z 8 głównych dróg. Dnia 28 kwietnia został przeprowadzony kolejny skoordynowany atak na serbskie lotnisko wojskowe w Podgoricy, z użyciem 30 lotniczych środków rażenia przeciwko celom utwardzonym, jak schronom, instalacjom paliwowym, stacjom radarowym oraz zaparkowanym w umocnieniach samolotom i śmigłowcom. Krótco potem został przeprowadzony atak na narodowe centrum dowodzenia w Belgradzie. W Święto Pracy NATOwscy imperialiści dokonali kolejnego znamiennej wyczynu humanitarnego – 1 maja 1999 roku, podczas nalotu na most w miejscowości [Luzance](#), pocisk raketowy odpalony z samolotu F-16 trafił w autobus pełen pasażerów. Według serbskiej minister zdrowia śmierć poniosło 47 osób. Podczas ataku powietrznego na Surdulicę miasto doznało wielkich szkód materialnych. Zginęło 16 osób. [28 kwietnia](#) - naloty NATO w Belgradzie uszkodziły koszary armii jugosłowiańskiej. Szkody materialne zostały wyrządzone szpitalowi dziecięcemu i oddziałowi położniczym położonego w bezpośrednim sąsiedztwie szpitala Dragisha Mishovic. Dnia [29 kwietnia](#) [wieża telewizyjna Aval](#) w Belgradzie została zniszczona podczas nalotu, NATO uderza w centrum energetyczne Nikoli Tesli w [Obrenovac](#). Większość miast w Jugosławii przez pewien czas pozostawała bez prądu. NATO zdecydowało się na użycie [bomb grafitowych](#), które były w stanie wyłączyć belgradzkie źródła energii na czas co najmniej kilku godzin, poprzez rozrzucenie dużej ilości wywołującego zwarcia elektryczne [pyłu grafitowego](#). W ten sposób wcześniej rano 3 maja NATO czasowo wyłączyło zasilanie energią elektryczną [Obrenovaca](#), [Niszu](#), [Bajina Bašty](#), [Drmna](#) oraz Nowego Sadu przez ataki bombami CBU-104 na ich stacje transformatorowe, czasowo odcinając energię elektryczną dla 70% kraju. Atak na jugosłowiański system energetyczny został powtórzony 24 maja, kiedy lotnictwo sojuszu przez 3 kolejne noce zbombardowało za pomocą broni grafitowej instalacje energetyczne w Belgradzie, Nowym Sadzie i Niszu, pozbawiając energii tym razem 80% obszaru państwa. Skutkiem tego, energii elektrycznej pozbawiony został nie tylko serbski zintegrowany system obrony powietrznej, lecz także komputery banków i innych ważnych dla kraju części gospodarki. W nocy z 7 na 8 maja, lotnictwo NATO [zbombardowało ambasadę Chińskiej Republiki Ludowej](#) w Belgradzie, w wyniku czego zginęły 3 osoby. Przeprowadzono również atak na zamieszkałą przez Albańczyków wioskę Korisha (nieдалеко [Prizren](#)). Według wojskowego analityka rosyjskiej agencji informacyjnej RIA Novosti Ilya Kramnik, zabito 87 mieszkańców, a 160 zostało rannych, a według Jugosłowiańskiej Białej Księgi zginęło 48 osób, a co najmniej 60 zostało rannych. Dnia [30 maja](#), w [Dzień Świętej Trójcy](#) i odbywające się wtedy duże cotygodniowe targi, około godziny pierwszej po południu, cztery samoloty wojskowe NATO w dwóch przelotach zrzuciły bomby na most w mieście [Varvarin](#). W wyniku bombardowania zginęło 10 cywilów, 47 zostało ciężko rannych. Dnia [1 czerwca](#) - Novi Pazar został ostrzelany przez dwadzieścia rakiet. Jeden z nich dostał się do budynku mieszkalnego. Zginęło 13 osób (w tym 2-letnie dziecko), 23 zostały ranne. Bomby spadały aż do 10 czerwca, a zbrodnicza operacja zakończyła się formalnie 20 czerwca i zaowocowała narzuceniem Jugosławii warunków NATO, która to straciła kontrolę nad Kosowem (co było notabene pierwszą

po II WŚ siłą wymuszoną rewizją granic). Ciężko ustalić dokładną liczbę ofiar cywilnych. Niektóre szacunki mówią nawet o 5700 zabitych. Według danych rządowych Federacyjnej Republiki Jugosławii śmierć poniosło ponad 1700 cywili, w tym prawie 400 dzieci, a około 10 tys. zostało rannych. Oprócz tego 1 mln ludzi pozbawiono wody, liczba bezrobotnych skoczyła o 500 tys. i tysiące zostały bez dachu nad głową. Oprócz tego, w świetle danych ONZ, 821 osób zginęło. W gruzach legło ponad 7500 domów, uszkodzono pięćdziesiąt szpitali, dwieście szkół, kilkadziesiąt cerkwi, zrównano z ziemią kilkaset fabryk. Starty materialne szacuje się na około 30 mld dolarów. Poza tym, przed agresją poniżej progu ubóstwa żyło 4 % Serbów, po jej przeprowadzeniu – równo 10 razy więcej. Biorąc pod uwagę zniszczenia, nie powinno to dziwić. Trzeba też dodać, że Operacja Allied Force była w świetle prawa międzynarodowego nielegalną agresją, a Rada Bezpieczeństwa ONZ nie wyraziła zgody na jej przeprowadzenie. Nosi ona wszystkie znamiona ludobójstwa. Jej skutki są widoczne do dziś, gdyż trudno o to, by zalanie kraju deszczem bomb na parę miesięcy nie wyrządziło trwałych strat. Przykładowo, przechadzając się po Belgradzie, nie powinien dziwić taki widok :



Jedną z rzucających się w oczy rzeczy jest fakt, że lotnictwo NATOwskich imperialistów bombardowało liczne cele cywilne, co przypomina naloty dywanowe z czasów II WŚ, mających na celu zastraszenie cywilów. O ile w początkowej fazie nalotów faktycznie bombardowało głównie cele wojskowe, to liczba zaatakowanych mostów, ciepłowni, stacji wodociągowych, a także szpitali czy szkół szybko rosła. Gdyby chodziło tylko o Kosowo, wystarczyłby zrzut bomb na serbskie pozycje znajdujące się na jego terenie. Biedna i słabiutka Serbia skapitulowałaby w kilka dni, mając przeciwko sobie nowoczesne samoloty największych światowych potęg.


Konieczne jest wspomnienie jeszcze jednego, tak właściwie najistotniejszego, zdecydowanie ukrytego, a o najtragiczniejszych skutkach aspektu zbrodniczych bombardowań Jugosławii sprzed 22 lat – kwestia użycia pocisków ze zubożonym uranem, bomb kasetowych i ekobójstwa. Tego

typu rodzaj broni był bowiem chętnie używany przez imperialistycznych bandytów z Północnoatlantyckiego Paktu Napastniczego w ich trakcie, przede wszystkim w Kosowie (w którego rzekomo imieniu międzynarodowi mordercy z NATO pojawili się na bałkańskiej ziemi), a także w południowej Serbii. Uran to jak się okazuje domena nie tylko znanej z memów wersji Jerzego Owsiaaka, ale przede wszystkim amerykańskich imperialistów spod NATOwskiego szyldu. W sumie w czasie bombardowań Serbii zrzucono na ten kraj prawie 10 mln ton odpadu jądrowego, z czego aż 9 mln na Kosowo! Dosłownie zalano ich uranem. O tym, że taka ulewa jest tragiczna w skutkach chyba nie trzeba wspominać. Po pierwsze, pociski ze zubożonym uranem powodują długotrwałe skażenie gleby, żywności i wody, a okres połowicznego rozpadu w tym przypadku to 4,5 mld lat. Główny skutek, o którym trzeba wspomnieć, to gwałtowny wzrost zachorowań na raka w Serbii – na raka prostaty u mężczyzn o 60,3%, na raka pęcherza moczowego o 36,6%, jelita grubego o 28,6%, raka płuc o 15,5%; w 2014 roku liczba zachorowań wzrosła do 40 000 przypadków, a po 2020 szacuje się, że osiągnie 70 000 zachorowań rocznie, z czego 40 000 chorych umrze, a co roku diagnozuje się raka u około 320 dzieci w wieku poniżej 19 lat, z czego dwie trzecie nie ma nawet 14 lat, a bitwa o życie 56 z nich kończy się porażką. W Kosowie, który uranu otrzymał zdecydowanie najwięcej, nie są prowadzone podobne statystyki, toteż nie znamy prawdziwej skali zniw nowotworów złośliwych w tamtym regionie, pewne jest tylko to, że z pewnością jest ogromna. Należy też dodać, że Konwencja Haska i Genewska nie dozwala na używanie tego rodzaju broni. No ale cóż, w używaniu broni jądrowej przeciwko niewinnym cywilom Amerykanie zawsze byli wyśmienici... Warto też wspomnieć, że NATO już wcześniej zrzucało na Bałkany bomby ze zubożonym uranem (oczywiście na znacznie mniejszą skalę). Miało to miejsce w czasie wojny w Bośni. W tym przypadku ofiarą padła wieś Hadżici, gdzie 5 lat po wizycie NATO liczba mieszkańców skurczyła się o 1000. Oczywiście zbrodniarze z Waszyngtonu tradycyjnie chcieli ukryć przed opinią publiczną swoje czyny i zaprzeczali, jakoby mieli używać broni jądrowej w Jugosławii. Uniemożliwił im to jednak raport Senegalczyka Bakary Kante, szefa pierwszej misji UNEP, zajmującej się skutkami bombardowań Serbii dla środowiska naturalnego. W maju 1999 ONZ próbował go ukryć, ale fragmenty dotarły do prasy dzięki staraniom niepokornego, amerykańskiego dziennikarza. A kolejnym był fakt, że o sprawie zrobiło się głośno w 2001, gdy na białaczkę zaczęli umierać ich własni żołnierze, stacjonujący w Kosowie.

Jak więc widzimy, NATO jest działającą bezprawie organizacją odpowiedzialną za liczne zbrodnie przeciwko ludzkości, w trakcie której to chętnie stosowała zakazane rodzaje broni, a prawo międzynarodowe, czy także zwykła ludzka moralność, to coś, co ich absolutnie nie obchodzi i nie dotyczy. Dobrym przykładem zbrodni dokonanych przez ten imperialistyczny Sojusz Zła są właśnie omówione wyżej bombardowania Jugosławii. Ludobójców z NATO trzeba będzie kiedyś postawić przed odpowiednim, międzynarodowym Trybunałem i nareszcie osądzić. Za zbrodnie, których dopuścili się w czasie prowadzonych przez wojen, za ich imperializm, za zgłiszczca, jakie po sobie pozostawiają, za głód, za krew, za lata łez, jakie dzięki ich działaniom po II WŚ w Europie nie stały się zmorą przeszłości.

**NORYMBERGA DLA NATOWSKICH IMPERIALISTÓW!**



The image shows the NATO logo, a four-pointed star with a circle around it, centered on a dark blue background. The text 'NATO jako zagrożenie dla pokoju' is overlaid on the logo in white, bold, sans-serif font.

# NATO jako zagrożenie dla pokoju

Jeśli jeden kraj NATO wda się w wojnę z krajem spoza NATO, będąc prowodyrem konfliktu to w wojnę wciągane są pozostałe kraje NATO gdyż uderzenie wyprzedzające lub odwetowa skierowane przeciw prowodyrowi nakłada na nie obowiązek stanięcia w jego obronie.

Przynależność do NATO powoduje również, że kraje należące do paktu stają się potencjalnym celem uderzenia odwetowego lub wyprzedzającego, mającego na celu zniszczenie potencjału kraju prowodyra znajdującego się na ich terytorium. Z faktu że ich potencjał wojenny może zostać użyty po stronie prowodyra również on staje się w takim scenariuszu celem uderzenia. Gdyby Stany Zjednoczone zaatakowały Iran to szereg państw NATO takich Turcja, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Słowacja i Polska znalazłyby się w zasięgu Irańskich rakiet dalekiego zasięgu. W ten sposób członkostwo w sojuszu nie zwiększa bezpieczeństwa tych państw ale zwiększa ryzyko, że staną się one państwami frontowymi. Kraje NATO otarły się o taki scenariusz w 2020 roku. Chodzi tu o dokonane przez prezydenta USA za pomocą drona zabójstwo Irańskiego dyplomaty w Iraku. Iran odpowiedział wówczas atakiem na amerykańskie instalacje wojskowe znajdujące się na terenie Iraku dokonując tym samym ataku na terytorium tego państwa. Podobny atak odwetowy mógłby spotkać europejskie kraje NATO, szczególnie jeśli ofiarą amerykańskiego zamachu padłby na przykład dyplomata rosyjski.

Co istotne NATO w żaden sposób nie ogranicza możliwości wywoływania przez kraje członkowskie wojen i napięć mogących spowodować konflikt w który wplątane zostaną pozostałe kraje Paktu. Państwo NATO, może samowolnie dokonywać eskalacji napięcia i wywołać wojnę bez liczenia się z konsekwencjami dla pozostałych członków sojuszu.


Państwa NATO mają możliwość bez zgody pozostałych członków sojuszu rozmieszczać swoje oddziały i instalacje wojskowe, dokonywać zamachów, wspierać przewroty i wywoływać wojny

bez prośzenia o zgodę wszystkich członków sojuszu. Powoduje to, że jeden z krajów NATO może dokonać agresji, której konsekwencją będzie zagrożenie dla pozostałych krajów paktu i pogorszenie ich relacji dyplomatycznych i gospodarczych. Taką politykę samowolnych interwencji zbrojnych, ataków dronami, lokowania swoich instalacji militarnych czy innych agresywnych działań takich jak wspieranie przewrotów politycznych, prowadzą Stany Zjednoczone ale także inne kraje NATO takie jak Francja, Wielka Brytania czy Turcja.

NATO jest paktem w skład którego wchodzi główne państwo imperialistyczne świata (USA) oraz kilka mniejszych acz również imperialistycznych państw takich jak Francja. Interesy ekonomiczne kapitału ochraniane przez ich armie, stoją w sprzeczności z interesami krajów peryferyjnych a czasem nawet z interesami ich rodzimej burżuazji. Właśnie dlatego blok NATO jest przez nie słusznie postrzegany jako zagrożenie, gdyż to właśnie ze strony NATO może przyjść interwencja na ich terytorium. Z tej przyczyny kraje te będą jako rywala postrzegać nie tylko mocarstwa imperialistyczne NATO ale cały blok i wszystkie jego państwa. Kraje te będą niechętnie do współpracy z krajami wchodzącego w skład bloku, który ma możliwości i motywy dla dokonania agresji przeciw nim. Tak jest na przykład z Rosją, która postrzega Polskę jako potencjalnego agresora właśnie dlatego, że jesteśmy częścią bloku NATO ze strony którego Rosjanie spodziewają się agresywnych działań.

Ta atmosfera wzajemnej nieufności napędza wyścig zbrojeń a tym samym rozwój kompleksu militarno-przemysłowego, który jeśli jest prywatny tak jak w USA, może lobbować za interwencjami i rozniecaniem konfliktów zbrojnych aby zapewnić sobie wyższe zyski. W ten sposób właśnie NATO zwiększając napięcia w układzie międzynarodowym i prowokując wyścig zbrojeń szkodzi sprawie pokoju.

NATO jest blokiem imperialistycznym i napastniczym. Jego ustrój daje swobodę wzniesienia wojen jednocześnie powodując rozszerzanie konfliktów. Samo istnienie bloku sprzyja wzrostowi globalnych tendencji militarystycznych. Świat bez NATO byłby znacznie bezpieczniejszy a bezpieczniejszy świat to bezpieczniejsza Polska. Nie może więc być bezpieczeństwa Polski, które obiecuje NATO, kosztem bezpieczeństwa świata, któremu zagraża NATO.



# Rozszerzanie NATO bez końca

Jeśli odwołamy się do wypowiedzi Michała Gorbaczowa, to w momencie podjęcia decyzji o przyznaniu Niemcom Zachodnim prawa do aneksji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ZSRR uzyskał ustną zgodę mocarstw NATO, że nie ma mowy o ekspansji jego sił na wschód od zjednoczonych Niemiec, a w konsekwencji jeszcze dalej na wschód. Ponieważ Gorbaczow nigdy nie wyrzekł się prozachodnich zasad politycznych “Wspólnego Europejskiego Domu”, które przyświecały mu w kolejnych latach, nie ma powodu, by sądzić, że skłamał akurat w tej sprawie, a zatem można uznać, że to NATO skłamało. Można z pewnością uznać, że przywódca ZSRR nigdy nie powinien był zaakceptować demontażu NRD i Układu Warszawskiego bez przynajmniej pisemnego porozumienia rozbrojeniowego rozszerzonego na całą Europę i bez demontażu obu bloków, ale to nie zdejmuje odpowiedzialności z bloku ekspansjonistycznego, jakim jest NATO, za odrodzenie imperialistycznej dynamiki wojennej. Co prowadzi nas do przekonania, że USA i NATO nigdy nie miały zamiaru ustanowić pokoju na świecie, rozbrojenia i równości między narodami, ani w Europie, ani gdziekolwiek indziej. Dziś organizacja ta otwarcie opowiada się za interwencjami nie tylko w celu “obrony” Europy Zachodniej przed hipotetycznym wrogiem, nie tylko ma za cel rozszerzenie swojej domeny na Europę Wschodnią, ale uznaje jako celu interwencja militarna na całej

planecie, w sojuszu z innymi strukturami powiązаныmi z USA, które dopiero powstają, takimi jak “Quad”, który grupuje USA, Australię, Nową Zelandię i Japonię w Azji (którego konstytucja zapewnia, co do zasady, demilitaryzację!).

Warto więc zauważyć, że po zburzeniu muru berlińskiego i zjednoczeniu Niemiec, NATO de facto rozszerzyło się na wschodnią część Niemiec, a następnie, gdy Rosja była już w pełnym rozkładzie i prawie całkowicie podporządkowana dominującym międzynarodowym centrom finansowym i politycznym z Zachodu i nie stanowiła wiarygodnego zagrożenia dla krajów NATO, rozpoczęto mimo to działania zmierzające do rozszerzenia tego paktu wojskowego i politycznego na byłe terytoria Układu Warszawskiego. Należy również zauważyć, że negocjacje w sprawie przyjęcia liberalnych wzorów przez “nowe demokracje” kandydujących do Unii Europejskiej trwały znacznie dłużej niż rokowania w sprawie przystąpienia do NATO. Można uznać, że rokowania gospodarcze są owszem trudniejsze do prowadzenia aniżeli przystąpienie do organizacji wojskowej, ale faktem jest, że określenie “żandarm” często się pojawia w ustach wielu wysokich urzędników NATO lub państw członkowskich, i można uznać, że ta organizacja wojskowa ma między innymi za zadanie zabezpieczenie “swobodnego przepływu kapitału” i “praw własności prywatnej”, a zatem logiczne było, aby najpierw zagwarantować te “prawa” poprzez obecność gwarantującego je policjanta, zanim ustanowi się zasady ekonomicznego podporządkowania się neoliberalizmowi, które UE narzuca w zasadzie wszystkim swoim członkom. Ponadto, aby wszystko było jasne, i pomimo dyskursu o “suwerenności europejskiej” lub “europejskiej polityce obronnej”, dziś, od czasu traktatu lizbońskiego, oficjalne powiązania między UE a NATO stały się oficjalne i zostały zapisane w tekście założycielskim nowej Unii Europejskiej.

W tym kontekście musimy zatem rozumieć przystąpienie do NATO w 1999 roku centralnej części byłych krajów socjalistycznych Europy, proces, który od tego czasu został rozszerzony na inne kraje w celu otoczenia wciąż niepodległych krajów planety, zaczynając w Europie od Rosji, ale celując dalej, w szczególności w Iran i jego otoczenie, oraz Chiny. Chodzi zwłaszcza o spowolnienie rozwoju integracji euroazjatyckiej w kierunku Europy i Azji Zachodniej, w szczególności poprzez “nowego jedwabnego szlaku” (“Inicjatywa Pasa i Drogi”) przy jednoczesnym uniemożliwieniu jakiegokolwiek systemowej czy ekonomicznej alternatywy zmierzającej do odrzucenia hegemonii imperializmu USA i jego protegowanych.

W tym względzie należy przypomnieć pewien fakt, a mianowicie, że od czasu neoliberalnej kontrrewolucji prowadzonej przez Thatcher, a następnie Reagana w ich krajach, rozszerzonej później na inne kraje, prywatyzacja, a także zniszczenie służb publicznych i socjalnych doprowadziły do procesów delokalizacji i deindustrializacji w krajach kapitalistycznego centrum, przekształcając je w centra finansowe i technologiczne. Niemniej jednak nadal istnieje jeden sektor, który nie został zdelokalizowany, mimo że potrzebuje komponentów komputerowych lub innych produktów wytwarzanych w krajach o niskich płacach lub o niskich zarobkach, zwłaszcza w Chinach, a jest nim kompleks militarno-przemysłowy. Wzmocniło to relatywną wagę tego lobby zainteresowanego mnożeniem wojen w administracji USA. Co wyjaśnia, dlaczego NATO nie tylko nie zostało rozwiązane, ale wręcz przeciwnie, zostało wzmocnione i rozszerzone, i co pociągnęło za sobą konieczność wynalezienia nowej legitymizacji, nowych wrogów i nowych wizerunków wroga. Na początku znaleziono “islamski terrorizm” który został stworzony w następstwie amerykańskiej interwencji w Afganistanie na początku 1979 roku, a pytanie o to, kto go finansuje i uzbraja, nigdy tak naprawdę nie zostało zadane... mimo że każdy obserwator może jasno ustalić łańcuchy

odpowiedzialności, które sięgają najczęściej do głównych zachodnich grup bankowych i militarno-przemysłowych.

Ponieważ jednak kraje muzułmańskie produkują niewiele broni i nie mają środków do zwiększenia swojej potęgi, po opłakanej w skutkach wojnie w Iraku trudno było wmówić ludziom, że ten region świata stanowi prawdziwe “zagrożenie dla demokracji”, nawet jeśli od czasu do czasu w krajach kapitalistycznego centrum dochodziło do kilku zamachów. Należało więc spróbować obudzić stare antyradzieckie demony, ponownie celując w Rosję... mimo że w międzyczasie stała się ona kapitalistyczna. Następnie wyimaginowano “zagrożenie” ze strony Chin, które do tej pory uważano za kraj na drodze do nieuchronnego kapitalistycznego “końca historii”. W najnowszych dokumentach opublikowanych w USA jednak, między innymi w « The Longer Telegram » wydanym przez Atlantic Council, Chiny są teraz ponownie piętnowane za “komunizm”, co skądinąd jest dowodem na to, że zapowiadana w 1989 r. śmierć komunizmu nie została zrealizowana.

Właśnie w tym ogólnym kontekście musimy widzieć przyczyny “pierwszego rozszerzenia” NATO w 1999 roku, organizacji, która obecnie funkcjonuje w widoczny sposób “w koncentrycznych kręgach”. Po pierwsze, należy pamiętać, że “rdzeniem decyzyjnym i operacyjnym” w ramach NATO jest tzw. instytucja “Five Eyes”, skupiająca służby specjalne pięciu państw anglosaskich: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kanady, Australii i Nowej Zelandii (choć ta ostatnia zdaje się być w trakcie procesu odcinania się od niej). W drugim kręgu znajdują się europejskie mocarstwa stowarzyszone (Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania), następnie inne kraje “zachodnie”, a na końcu peryferyjni “nowi członkowie” Europy Wschodniej, a wkrótce za nimi wszystkie inne kraje stowarzyszone z tym blokiem militarnym. W łańcuchu hierarchicznym NATO, jak w każdej strukturze piramidalnej, są panowie, współpracownicy pana, wykonawcy, słudzy, a pod nimi niewolnicy. Aby jednak struktura ta mogła funkcjonować i znajdować kandydatów do “dobrowolnego poddaństwa”, konieczne jest, aby każdy poziom władzy mógł zaoferować osobiste korzyści. W ramach armii NATO jest tak, że młody oficer, który zdecyduje się aplikować na wewnętrzny kanał NATO istniejącym w każdej armii “narodowej”, będzie miał prawo do awansu średnio dwa razy szybciej, niż gdyby zadowolił się kanałem “narodowym”. Jest to zatem premia za awans, która może być również uznana za premię korupcyjną.

Oczywiście, armie “narodowe” państw ostatnich kręgów będą również używane jako pierwsze dla zabezpieczenia najbardziej ryzykownych operacji wojskowych, o których zadecyduje Pentagon i Brukselska centrala. Nie wspominając już o tym, że mnożenie “współpracy publiczno-prywatnej” prowadzi do powstawania coraz większej liczby prywatnych firm usługowych, ale także prywatnych firm najemniczych, które służą polityce wojennej NATO, nie mając nawet dla swojego personelu minimalnych gwarancji bezpieczeństwa, które z zasady są zapewnione żołnierzom zawodowym. Dla wielu prekariuszy i zmarginalizowanych środowisk w ramach systemu kapitalistycznego który funkcjonuje w oparciu o masowe bezrobocie, kariera wojskowa jest często jedyną pracą, która daje jakąś gwarancję awansu społecznego lub przynajmniej zabezpieczenia swej pozycji społecznej. NATO jest zatem instytucja umożliwiająca militaryzację najemnicza całych grup kapitalistycznych społeczeństw w kryzysie, zawsze w imię “demokracji” mimo, że coraz bardziej pozbawionej rzeczywistej treści społecznej.

## Historia rozszerzenia NATO

Po utworzeniu 4 kwietnia 1949 r. z dwunastoma członkami założycielami, NATO rozszerzyło się w 1952 r. o Grecję i Turcję, chociaż kraje te, podobnie zresztą jak Portugalia, członek założyciel, nie oferowały żadnych gwarancji poszanowania minimalnych zasad liberalnej demokracji. Republika Federalna Niemiec przystąpiła do tej organizacji wojskowej z kolei w 1955 roku w ramach porozumień paryskich, które popchnęły, w reakcji na to odrodzenie niemieckiego militarizmu, socjalistyczne kraje Europy do utworzenia Układu Warszawskiego. Hiszpania, która przez cały okres dyktatury Franco związana była ściśle ze Stanami Zjednoczonymi, mogła formalnie przystąpić do organizacji w 1982 r., po przekształceniu dyktatury w monarchię i wyeliminowaniu neutralistycznych pragnień dużej części społeczeństwa hiszpańskiego.

### Przystąpienie zjednoczonych Niemiec

Pierwsze postzimnowojenne rozszerzenie NATO nastąpiło wraz ze “zjednoczeniem” Niemiec 3 października 1990 roku, kiedy była NRD stała się częścią Republiki Federalnej Niemiec i automatycznie weszła w skład Sojuszu. Zostało to uzgodnione w traktacie “dwa plus cztery” (RFN+ NRD i Francja+USA+UK+ZSRR) w celu uzyskania zgody ZSRR na pozostanie zjednoczonych Niemiec w NATO. Uzgodniono, że obce wojska i broń nuklearna nie będą stacjonować w Niemczech Wschodnich i że kraj ten automatycznie przystąpi do EWG z traktatami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi, które zostały już podpisane przez EWG i jej partnerów.

W 1996 roku Michał Gorbaczow napisał w swoich wspomnieniach: “Podczas negocjacji w sprawie zjednoczenia Niemiec, oni [zwłaszcza George H. W. Bush i Helmut Kohl] zapewniali, że NATO nie powinno rozszerzać swojego obszaru działania [dalej] na wschód”, jednak wraz z upadkiem ZSRR mocarstwa zachodnie chciały stać się hegemonami na całym subkontynencie europejskim, naciskając na państwa byłego Układu Warszawskiego, aby weszły do wszystkich struktur bloku zachodniego (NATO, UE, WTO, OECD).

Przededefiniowanie roli NATO po zniknięciu “dziedzicznego wroga sowieckiego” odbyło się poprzez sformułowanie nowych celów (“utrzymanie pokoju na Bałkanach”, “wojna z terroryzmem”, “cyberbezpieczeństwo”). « Partnerstwo dla Pokoju » z kolei zostało ustanowione przez administrację Clintona i “Dialog Śródziemnomorski” (1994) umożliwiły NATO wykorzystanie swoich wpływów do wspierania liberalnych przemian politycznych i wojskowych poza swoimi granicami i stopniowe poszerzanie pola działania w kierunku Afryki Północnej, Azji Zachodniej i budowania “partnerstwa” w Azji Wschodniej, nazwanej przez waszyngtońskich strategów “strefą Indo-Pacyfiku”.

### Grupa Wyszehradzka

Po rozpadzie obozu socjalistycznego Polska, Węgry, Czechy i Słowacja (jeszcze jako Czechosłowacja) utworzyły Grupę Wyszehradzką, aby promować wspólne członkostwo w powstającej w 1992 r. Unii Europejskiej i NATO, a tym samym przeprowadzać reformy wojskowe zgodnie z jej standardami. Na szczycie w Rzymie w listopadzie 1991 r. członkowie Paktu Wojskowego uzgodnili szereg decyzji mających zapewnić transfery kapitałowe z byłymi krajami socjalistycznymi, co stanowiło warunki wstępne dla przystąpienia tych krajów do organizacji: liberalizacja rynków, instalacja liberalnych i wielopartyjnych reżimów politycznych, itp. W kolejnych latach powstawały fora współpracy regionalnej między NATO a jego wschodnimi sąsiadami, w tym Północnoatlantycka Rada Współpracy (później Rada Partnerstwa

Euroatlantyckiego) i Partnerstwo dla Pokoju. Działania antyseparatystyczne i antyterrorystyczne Rosji w czasie wojny czeczeńskiej były przez kilka krajów wykorzystywane jako propagandowy argument za członkostwem.

Po rozpadzie NRD, Układu Warszawskiego i ZSRR ekspansja NATO postępowała, wbrew obietnicom, coraz bardziej na wschód. W 1999 roku Polska, Węgry i Czechy, a wkrótce potem Słowacja, przystąpiły do organizacji w kontekście licznych debat w ramach paktu i przy silnym sprzeciwie Rosji. Od tego momentu rosyjskie elity kapitalistyczne zaczęły rozumieć, że nigdy nie będą traktowane jak równy z równym przez zachodnie elity burżuazyjne. Inauguracja tego fundamentalnego dla całego NATO członkostwa wiązała się z kosztami dla przystępujących państw. Po pierwsze, był to koszt finansowy: musiały one zasilić budżet organizacji stworzonej wokół strategicznych interesów Waszyngtonu, a po drugie, był to koszt ludzki: musiały one wesprzeć pierwszą wojnę rozszerzonego NATO, tę, której celem było ostateczne rozbitcie Jugosławii i tego, co pozostało z jeszcze nieco socjalistycznych pozostałości w Europie. Podczas gdy inni członkowie Grupy Wyszehradzkiej zostali zaproszeni do członkostwa w NATO na szczycie w Madrycie w 1997 roku, Słowacja została wykluczona na podstawie tego, co zachodnie mocarstwa uznały za “niedemokratyczne działania” podejmowane przez “nacjonalistycznego” prezydenta Vladimira Meciarą. Potem jednak wszystko zostało “uporządkowane” i Słowacja stała się częścią zachodniego bloku militarnego.

Kolejna fala ekspansji nadeszła równoległe z rozszerzeniami UE w 2004 i 2007 roku, obejmując siedem krajów Europy Środkowo-Wschodniej graniczących z Morzem Bałtyckim i Czarnym. Na szczycie w Waszyngtonie w 1999 r., gdzie formalnie przystąpiły Czechy, Węgry i Polska, NATO wydało również nowe wytyczne dotyczące członkostwa, wraz z indywidualnymi planami działania dla Albanii, Bułgarii, Estonii, Łotwy, Litwy, Macedonii, Rumunii, Słowacji i Słowenii. Następnie kraje te wraz z Chorwacją utworzyły Grupę Wileńską, aby wzmocnić współpracę na rzecz wspólnego członkostwa w NATO. Kraje te zostały po raz pierwszy zaproszone do rozpoczęcia dyskusji na temat członkostwa na szczycie w Pradze w 2002 r., a siedem z nich zaproszono na krótko przed szczytem w Stambule w 2004 r. w celu sfinalizowania członkostwa, kiedy one przystąpiły do NATO. Rosja była szczególnie niechętna przyjęciu trzech krajów bałtyckich do NATO i UE, ponieważ stanowią one rosyjski front morski, a Estonia graniczy ze strategicznym obwodem leningradzkim, podczas gdy Litwa izoluje obwód kaliningradzki od Białorusi i Rosji. Albania i Chorwacja zostały zaproszone do przystąpienia do NATO na szczycie w Bukareszcie w 2009 r., przed szczytem w Strasburgu/Kehl.

W 2011 roku NATO oficjalnie uznało czterech aspirujących członków: Bośnię i Hercegowinę, Gruzję, byłą Jugosłowiańską Macedonię i Czarnogórę. Czarnogóra, wcześniej odłączona od Serbii, dołączyła do organizacji w 2017 roku. Przyszła ekspansja organizacji jest obecnie przedmiotem kontrowersji w kilku krajach pozostających jeszcze poza Sojuszem, w Szwecji, Finlandii, Serbii. Kwestia krajów takich jak Ukraina i Gruzja jest jeszcze bardziej bezpośrednio wpisana w kontekst mniej lub bardziej “kontrolowanej” konfrontacji NATO z Rosją i Białorusią.

Największy krok w formalizacji procesu rozszerzenia NATO, po pośpiesznej akcesji państw Grupy Wyszehradzkiej, nastąpił na szczycie w Waszyngtonie w 1999 roku, kiedy formalnie przyjęto mechanizm Planu Działań na rzecz Członkostwa (Membership Action Plan – MAP), dzięki któremu ówczesne państwa członkowskie miały w sposób bardziej regularny rozpatrywać aplikacje aspirujących członków. Uczestnictwo danego kraju w programie MAP oznacza, że składa on coroczne raporty na temat swoich “postępów” w pięciu określonych obszarach:

- Polityczne i ekonomiczne: rozwiązywanie napięć międzynarodowych, etnicznych lub terytorialnych na korzyść NATO, poprzez naciski dyplomatyczne i militarne, w celu ustanowienia liberalnego systemu gospodarczego i kontroli armii przez instytucje, które są z zasady demokratyczne, ale podlegają liberalnym zasadom ideologicznym (“rządy prawa”, “prawa człowieka” na ściśle indywidualistycznej podstawie, “demokratyczna kontrola armii”, itp.)
- Wojskowe: zdolność do przyczyniania się do obronności i zewnętrznych interwencji organizacji.
- Środki finansowania: przeznaczenie istotnych środków dla sił zbrojnych w celu reagowania na decyzje NATO odpowiadające głównie strategicznym i gospodarczym interesom USA.
- Bezpieczeństwo i wywiad: bezpieczeństwo, szpiegostwo, współpraca służb specjalnych i ochrona informacji uznanych za wrażliwe. W sytuacji, gdy praktycznie niemożliwe jest jednoczesne stworzenie przez państwa członkowskie służby kontrwywiadowczej do monitorowania szpiegostwa gospodarczego lub politycznego USA kosztem innych państw członkowskich.
- Prawne: przekształcanie prawa krajowego w celu dostosowania go do zasad “współpracy” ustanowionych w ramach NATO.

Należy zauważyć, że wszystkie te reformy są również zgodne pod względem instytucjonalnym i prawnym z regułami Unii Europejskiej. NATO zapewnia techniczne oceny i porady dla każdego kraju i indywidualnie ocenia jego “postępy”. Po spełnieniu przez dany kraj wymagań NATO, ta organizacja może wystosować do niego zaproszenie do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych. NATO opracowuje analizy i porady polityczne, aby przyspieszyć ich akcesję, w ramach “progresji” od “kraju gościnnego” do statusu obserwatora. Proces przystąpienia do UE obejmuje pięć etapów.

“Zintensyfikowany dialog”, specyficzny status zaawansowanego partnerstwa, został wprowadzony po raz pierwszy w kwietniu 2005 r. na nieformalnym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w Wilnie, w odpowiedzi na chęć przystąpienia Ukrainy do NATO i kontynuując postanowienia szczytu w Madrycie w 1997 r., kiedy państwa NATO wypracowały formułę “uprzywilejowanego dialogu” z państwami starającymi się o członkostwo. Po zmianie w polityce zagranicznej Gruzji pod rządami Michała Saakaszwilego, Gruzji przyznano ten status. Na szczycie w Bukareszcie podobny status otrzymały również Czarnogóra, Bośnia i Hercegowina oraz Serbia. Podczas gdy Ukraina i Gruzja rozpoczęły realizację “Planu Działań na rzecz Członkostwa”, oferta Serbii została złożona w celu zabezpieczenia przyszłych więzi z Sojuszem dla kraju tradycyjnie bliskiego Rosji, z zamiarem oderwania go od niej krok po kroku.

Ta krótka historia pokazuje, że NATO jest wyrafinowaną strukturą biurokratyczną, która ma tendencję do uzasadniania swojego istnienia poprzez zwiększanie roli we wszystkich konfliktach międzynarodowych i wewnątrz krajowych oraz nieograniczone rozszerzanie swojej domeny. Jest to struktura, która gwarantuje utrzymanie “praw rynku” w kraju i pozycje klas społecznych, które z nich korzystają, jednocześnie promując ich ekspansję za granicą i manifestując politykę zmienną i właściwie oportunistyczną zgodnie z interesami gospodarczymi Stanów Zjednoczonych w sferze poszanowania praw i wolności demokratycznych. Jest to również struktura, która przyczynia się do dewitalizacji armii narodowych poprzez promowanie tych, którzy awansują w ramach struktury ponadnarodowej, która w rzeczywistości zawsze pozostaje pod ścisłą kontrolą wojskowych amerykańskich. Demokracja, suwerenność narodowa, niepodległość, pluralizm, prawa człowieka, rządy prawa itp. to formuły, które być może coś znaczyły na początku ery burżuazyjnej, ale które dziś wydają się być pustymi sloganami, ponieważ są powtarzane przez cały czas przez ciężkawe i



zbiurokratyzowane nieludzkie ponadnarodowe struktury wojenne, kiedy obywatele nie są za to w stanie mieć nad nimi najmniejsza kontrole.



**TO NIE UKRAINA – TO JUGOSŁAWIA  
PO BOMBARDOWANIU NATO**